



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 24 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 202.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

23-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na przestrzeni między morzem a Ancre w poszczególnych odcinkach miały miejsce ożywione walki artyleryjskie. W okolicy Richebourg odparty został silniejszy oddział wywiadowczy. Między Ancre i Somme, po uprzednim całodziennym przygotowaniu artyleryjskim, doszło wieczorem i w nocy do starcia piechoty na froncie Thephval—Guillemot. Podjęte tu ataki angielskie, pomimo bezwzględnej szafowania materiałem ludzkim, pozostały bezskutecznymi. Pod Peziers i na wschód od niego przy lasku Foureaux i na wschodnim skraju Longueval ataki te doprowadziły do upartych walk na blizki dystans. Między Guillemont i Somme próby ataków nieprzyjacielskich stłumione zostały za pomocą ognia zatorowego w samych jeszcze rowach wyjściowych. Na południu od Somme, po bardzo gwałtownym chwilałmi ogniu, na który odpowiedziliśmy z równą siłą, nastąpiły odosobnione natarcia francuskie, które nie udały się. Wzięto przeszło 100 jeńców, w czym kilku oficerów. W okręgu Mozy trwały miejscami dość silne walki artylerji. Na wschodzie od rzeki odparto w odcinku Fleury oddziały miotające granaty ręczne a w Bergwaldzie (na północy od fortu Tavannes) oddziały wywiadowcze. Na południu od Damloup zyskaliśmy teren w kierunku lasku Decourt; wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy lupy.

Miasto Mühlheim, oraz wie o-koliczne wczoraj zostały obrzucone bombami przez francuską eskadrę lotniczą. W walce zestrzeliliśmy dwa latawce nieprzyjacielskie, na atak zaś odpowiedziliśmy natychmiast silnym ogniem skierowanym na Belfort.

Z widowni wschodniej.

Na południowym wschodzie od Rygi i późnym wieczorem odparty został ogniem zatorowym atak nieprzyjacielski. Podejmowane przez Rosjan próby przeprawienia się przez Styr pod Zahatką udaremnione zostały przez baterje niemieckie.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 23-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na południowy wschód od Tatarowa, zagrożeni przez silne natar-

cie rosyjskie, cofnęliśmy wojska walczące na Magura, w kierunku głównego łańcucha Karpat. Pozatem przy niezmienionej sytuacji nie zaszło nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Po kilku dniach spokoju odpowiadającego warunkom, wczoraj na froncie ciągnącym się na południe od Val Sugana rozwinęły się znowu nader gwałtowne walki. Włosi poparci przez niezwykle silny ustawiczny ogień artyleryjski, wykonali wielokrotne ataki w licznych punktach; wszędzie zostali oni odparci, ponosząc bardzo ciężkie straty. W walkach tych wyróżniły się szczególnie 7 bataljon polnych strzelców i część 17 pułku piechoty, przeciwko którym stanowiskom zwrócony był główny atak nieprzyjaciela. Walki przybrały większe rozmiary również na przestrzeni Panveggio. Atak brygady włoskiej na wzgórze, położone na południowy zachód od Panveggio, został krwawo odparty. Na wzgórzach na północ od tej miejscowości zламаł się jednocześnie atak bataljonu nieprzyjacielskiego.

Odcinki naszego frontu w Tyrolu, na których wczoraj nie walczyliśmy, znajdowały się przeważnie pod gwałtownym ogniem działowym.

Na froncie Isonzo silnie ostrzeżliwanem było St. Michele.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho efer,
marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 22 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 21-lipca.

Front zachodni. Nad Dźwiną toczy się dalej ożywiona walka artylerji. Na terenie na północy od zbiegu rzek Styr i Lipa odepchnęły nasze wojska ponownie nieprzyjaciela. Został on odrzucony ze wsi Werben i swych przygotowanych stanowisk ku południowi. W pościgu za nieprzyjacielem wojska nasze zawaładnęły przejściami przez Styr. Nieprzyjaciel cofnął się na wzgórze około Beresteczka. W okolicy Beresteczka wywiązała się bitwa. Dotychczas naliczono 50 oficerów wziętych do niewoli i przeszło 1.600 żołnierzy. W walkach poległ dzielny dowódca pułku, pułkownik Tatarow. W początkach operacji pierwszych dni czerwca (starego stylu) pułkownik Tatarow odznaczył się szczególnie koło Kozina, na północnym zachodzie od Dubna. Na czele swego pułku przeszedł on po krótkim namyśle pod morderczym ogniem nieprzyjacielskim przez rzekę, zaatakował nieprzyjaciela i zmusił go do bezładnej ucieczki.

Front kaukaski. Na obszarze Dżewizlik zyskały wojska nasze znowu na terenie i wzięły do niewoli jednego oficera i 63 żołnierzy tureckich.

Miasto Günüşkame, na linii Trapezunt—Erzinjan, wzięliśmy po walce.

Na północnym zachodzie od miasta Kelik—Christlik (60 klm. na zachód od Baiburtu) wzięliśmy do niewoli 30 tureckich oficerów, jednego lekarza pułkowego i 400 żołnierzy. Prócz tego zabraliśmy turkom kilka oddziałów pociągowych.

Atak nieprzyjacielski w okolicy na wschodzie od Rewanduz został odparty.

PETERSBURG, 22 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 21 lipca wieczorem:

Front zachodni. Dzielne wojska generała Sacharowa, po pokonaniu wszystkich trudności przy przechodzeniu błotnistej doliny Lipy pod koncentrycznym ogniem nieprzyjacielskim, odrzuciły nieprzyjaciela, którego części cofnęły się w rozsypanie. Artylerja nasza ostrzeliwała gwałtownie cofające się kolumny nieprzyjacielskie. Te wojska, które przekroczyły Lipę, wzięły wczoraj do niewoli 1000 jeńców, zdobyły 10 karabinów maszynowych i 4 działa górskie, z tych trzy z zaprzęgiem. Liczba jeńców wzrasta. Według uzupełniających doniesień liczba jeńców wziętych do niewoli w walkach dn. 20 lipca, przy przejściu przez Styr, na północy od ujścia Lipy i dalej na lewym brzegu Styru, przewyższa znacznie liczbę, którą podano w porannym doniesieniu. Dotychczas naliczono 2,817 żołnierzy i 75 oficerów, oprócz tego zdobyto wielką ilość karabinów maszynowych i trzy działa.

Dnia 20 lipca w okolicy Valeputny (4 klm. na południowy zachód od Kimpolungu) wyparliśmy nieprzyjaciela z łańcucha gór, wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 135 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Od bitwy w dniu 16 lipca na północnym brzegu Lipy wzięliśmy oprócz wymienionych w poprzednich doniesieniach jeńców i zdobyczy, 49 karabinów maszynowych, 36 aparatów do rzucania bomb i min, do tego 80 skrzyń z minami i bombami, 60 skrzyń z pociskami, 58 z nabojami do karabinów maszynowych, 3 składy amunicji artyleryjskiej, z których jeden tylko zawierał 35.570 pocisków różnych kalibrów, dalej 5.230 granatów, olbrzymią ilość naboju karabinowych, jakoteż 3 reflektory, instrumenty orkiestry pułkowej, kuchnie polowe i wielką ilość drutu kolczastego i telefonicznego.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 23 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 22 lipca.

Na froncie Iraku—zmian żadnych.

Na froncie perskim wojska nasze walczą zwycięsko z rosjanami w okolicy Bane.

Ataki przeciw wojskom rosyjskim, silnie oszańcowanym w Rewanduz zostały uwieńczone zwycięstwem. Rosjanie byli zmuszeni cofnąć się ze stratami na wschód, pozostawiając wielkie ilości uzbrojenia. Wojska nasze ściągły nieprzyjaciela i nawiązały obecnie kontakt z nim w odległości 20 klm. na wschód od Rewanduz.

Na froncie kaukaskim ustawiczne ataki wykonywane przez nieprzyjaciela kosztem ciężkich strat, a skierowane wyłącznie na odcinek naszego centrum, zostały powstrzymane przy pomocy kontrataku wojsk naszych.

Dnia 7 lipca (według kalendarza tureckiego) samolot nieprzyjacielski za-

atakował po raz drugi, nie wyrządzając wszakże żadnych strat, szpital w Gallipoli, zaopatrzony w wielu miejscach w oznaki Czerwonego Półksiężycza.

W kierunku kanału Suezkiego oddziały nasze, wysunięte na zachód, zaatakowały szwadron nieprzyjacielski, napotkany przez nie pod Kafia.

Jedna z eskadr samolotów naszych bombardowała wojska nieprzyjacielskie i skład nafty w porcie Suez, poczem powróciła bez uszkodzeń do swego portu ojczystego.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (22 lipca).

Na prawym brzegu Mozy trwa gwałtowne bombardowanie w odcinku Fleury i w lasku Fumin.

Na południu od Damloup, w ogniu naszym rozchwiał się atak niemiecki.

W Wogezach Niemcy, po energicznym ostrzeliwaniu o g. 11 w nocy, wykonali atak na zachód od St. Die. Zostali jednak odparci z ciężkimi stratami.

Na prawym brzegu Mozy osiągnęliśmy pewne korzyści w okolicy Fleury. Zabraliśmy przytem 70 jeńców.

Z pozostałego frontu nie ma nic szczególnego do doniesienia.

Z angielskiego (23 lipca).

Dziś nie ma nic ważnego do zamunikowania.

Lotnicy nasi zniszczyli wczoraj 6 samolotów nieprzyjacielskich, a inne zmusili do lądowania wskutek uszkodzeń.

Na Bukowinie.

Z austrijskiej wojennej kwatery prasowej donoszą:

Znaczniejsze oddziały rosyjskie napierały nadal poprzez górny Prut pod letaiskiem Tatarów i dosięgły Magury, mającej 1,270 metrów wysokości, a leżącej na skrzyżowaniu szosy i linii kolejowej de Kö Ösmezö. W lasach sosnowych Magury doszło do zwyciężonych walk z zatogami górkami, które, krok za krokiem, wypierały rosjan. Tak samo nie powiodł się nowy atak nieprzyjacielski przeciwko górze Capul na zachód od Mołdaw. Jak poprzednio, tak i teraz wojska c. i k. panują wszędzie nad granicą węgierską. Armje z obu stron Dniestru nie poddawane są już silnym atakom rosyjskim. Rosyjskie oddziały wywiadowcze, które posuwały się w kierunku Obertyna, zostały przepędzone.

Na południu od Barysza, nad strumieniem tej samej nazwy (leżącym pomiędzy Strypą i Koropcem) napadli honwedzi węgierscy na silnie wybudowany i opatrzone w karabiny maszynowe, nieprzyjacielski posterunek obserwacyjny, którego załoga ratować się musiała ucieczką. Nad Lipą tylko gdzieś niedaleko napierał nieprzyjaciel przeciwko nowemu frontowi sprzymierzonych. Góra Giumalen (1856 metr. wysok.), którą nieprzyjaciel posiadał już od trzech tygodni, i skąd zagrażał Dornawatrze i stanowiskom austriacko-węgierskim na Mesticonestie, w dn. 19 lipca popołudniu została wydarta rosjanom przez oddziały landsturm bukowskińskiego.

Odjazd „Deutschlandu“.

Jak podaje „Lokal Anzeiger“, „Daily News“ doniósł z Waszyngtonu, że we wtorek wieczorem nurkowiec „Deutschland“ opuścił Baltimore. Załoga miała wyrazić się, że łódź pozostanie jeden do dwóch dni w pobliżu wybrzeży, by uniknąć zasadzki.

Jak donosi biuro Reutera Łódź dnia 19 lipca rano znajdowała się jeszcze w porcie, choć już poprzedniego dnia wie-

